

TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", stadnina koni, zarządcy stadniny

Zarządcy stadniny

To są przykłady wartości tej stadniny. I okupant, i Sowieci, i Amerykanie. Teraz jednym cięciem, że tak powiem, załatwione wszystko, całkowita ruina, nie wyimaginowana, tylko rzeczywista ruina teraz jest w stadninie. Wszyscy zarządzający stadniną: Andrzej Krzyształowicz był przez wiele lat szkolony, przyuczony, prowadzony przez Pochockiego. Pochocki był wiele lat dyrektorem stadniny przed wojną, przetrwał okupację, będąc przy tej stadninie i po okupacji przez kilkadziesiąt lat był zarządzającym stadniną. Marek Trela był też przez Krzyształowicza przez wiele lat [szkolony]. On sam opisuje, jak go szkolił, jak z nim rozmawiał, jak podejmować decyzje. No bardzo to mądre, rozsądne wszystko było. No i jeszcze się wahał, żeby objąć to stanowisko Trela, a Krzyształowicz: „Pan mi obiecał! Pan mi obiecał!” Kiedyś w rozmowie z nim powiedział, że on jego szykuje na swojego następcę. No i znowu Trela też te kilkanaście czy kilkadziesiąt lat był tym dyrektorem. Czy jest szansa [na odbudowę stadniny]? No szansa – szansa zawsze jest, oczywiście. Przywrócić z powrotem Trelę na stanowisko, no i już. Zdjęli jednego dnia we wszystkich stadninach [dyrektorów], bo trzeba było postawić swoich ludzi. Postawili swojego, jak go redaktorzy pytają: „Jaki ma Pan związek z hodowlą koni?” „No, konie to ja bardzo lubię.” – mówi. No i już. No i co? Pobył pół roku, już go musieli zmieniać, postawili drugiego. Drugi jest chyba z Lublina, jakiś profesor do tego, ale też niezwiązany, nie bardzo kompetentny, w każdym razie nie taki, jak ci poprzedni: Pochocki, Krzyształowicz, Trela. Przygotowywani, wprowadzeni, z pasją ludzie, mający kontakty w świecie. Oj no, okropna sprawa. Przecież ten Trela, no to właśnie koło kirkutu żydowskiego mieszkał, jak tylko przyjechał do stadniny. Jest z wykształcenia lekarz weterynarii. Pierwsze z żoną [jak] przyjechali, mieszkali tam właśnie. Stadnina miała taki wielorodzinny dom w sąsiedztwie kirkutu w Janowie, to do stadniny miał chyba ze dwa kilometry albo ze trzy. Przeniósł się z Warszawy.

Data i miejsce nagrania	2019-05-07, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"